



W poniedziałek rano – wyruszę
ku świętości w codzienności! (24)

Więź Zbawiciela z człowiekiem

Sięgając myślą do treści ostatniego impulsu, możemy za jego centralne przesłanie uznać słowa: „Jeżeli chcesz poznać i zgłębić tajemnicę wiary, to przede wszystkim żyj nią w pełni, wtedy otrzymasz także upragnione światło dla rozumu.” Dzisiejszy temat prowadzi nas dalej i głębiej...Podajemy bowiem temat: **Więź Zbawiciela z człowiekiem.**

„Bóg w Trójcy Jedyny miłuje nas, ludzi, stworzenia i dzieci swoje, a miłości swojej dowodzi nie tylko w sposób przyrodzony, ale przede wszystkim w sposób nadprzyrodzony, mieszkając w nas i dając nam udział w swej Boskiej naturze.

Jednak Jego miłość sięga dalej. Św. Jan, umiłowany uczeń, mówi nam: *W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale, że On sam nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować* (1 J 4, 9-11). Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej przyjęła naszą naturę, stała się człowiekiem. Odkąd Matka Boża wypowiedziała swe *fiat*, odkąd się dokonała wielka tajemnica Wcielenia, [którą wierni mają zwyczaj co dzień trzykrotnie wspominać, odmawiając Anioł Pański], stał się Bóg-Człowiek przez życie, cierpienie, śmierć i działanie najbardziej przemawiającym dowodem ojcowskiej miłości Boga ku nam.

Od tej miłości święty w życiu codziennym rozpala swoją miłość do Boga. Nie ustaje w rozważaniu i odwzajemnianiu wielkich dowodów miłości, które Zbawiciel podczas swojego życia ziemskiego i po swojej śmierci, wyświadcza nam tak hojnie.

Miłość Zbawiciela w Jego ziemskim życiu. Chrystus Pan mówi do uczniów: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja Was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie* (J 13, 34).

Kto pragnie dokładnie poznać miłość Zbawiciela do ludzi, niechaj otworzy Pismo święte, ten list Boga do Jego dzieci, a niebawem z radością się ukorzy przed **uprzedzającą, współczującą i heroiczną** miłością, jakiej niezliczone dowody daje nam Pan Jezus słowem i czynem.

Miłość uprzedzająca.

Jego Miłość jest uprzedzająca. Dlatego też z taką dobrocią przyzywa nas do siebie: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28). Sam siebie nazywa dobrym pasterzem, który idzie za zbłąkaną owieczką, szuka jej w skwarze pustynnym, wśród ciernistych krzaków, a znalazłszy bierze na ramiona i odnosi do owczarni, gotów w potrzebie oddać za nią życie.

Miłość współczująca i serdeczna.

Jak tkliwa i współczująca jest miłość Zbawiciela, dowodzi fakt, że Pan Jezus z głębokim zrozumieniem odnosi się do wszelkiego rodzaju fizycznych i moralnych potrzeb ludzkich. Wskrzesza dziecko i oddaje je płaczącej matce, uzdrowia [człowieka z] uschłą ręką, kiedy gdzie indziej wypędza szatana lub cudownie karmi zgłodniałą rzeszę, która przez trzy dni wiernie szła za Nim. Gdy Mu przyprowadzają uginającą się pod brzemieniem hańby niewiastę cudzołożną, Zbawiciel, poza całą nędzą i brudem grzechu, dostrzega w jej duszy isierkę tęsknoty za czystością i dobrem – i nie potępia jej. Przeszedł przez świat dobrze czyniąc.

Miłość wielkoduszna.

Wielkoduszna Miłość jednak na tym nie poprzestaje. Jezus *umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2, 20b). *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Jeśli choć do pewnego stopnia chcemy sobie zdać sprawę z miłości Zbawiciela, musimy się nad tym głęboko zastanowić." (Por. Św. ż. c. str. 67 i dalsze)

Kochani, znajźmy konkretny czas, by rzeczywiście, może głębiej niż dotąd, zastanowić się nad Miłością Zbawiciela do nas, do mnie osobiście..., bo tu chodzi o wiele więcej, niż tylko teoretyczną wiedzę...

Zdjęcia: Archiwum Apostolatu
Szentsztat, 21.06.2021.

